

# Zygmunt Albrecht, Zdzisław Krzemiński

---

## Z pracy rad adwokackich : wywiad z Dziekanem Łódzkiej Rady Adwokackiej, Adw. Zygmuntem Albrechtem

---

Palestra 3/2-3(14-15), 8-13

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ten problem czeka dopiero na swe rozwiązanie. Przewidziana w ustawie kontrola pracy zawodowej adwokatów nie doczekała się dotychczas realizacji.

Częściowo i fragmentarycznie zajmowała się Rada poszczególnymi kwestiami dotyczącymi pracy zawodowej adwokata oraz interweniowała w poszczególnych wypadkach. Pozytywną rolę spełnia w tej dziedzinie „Palestra”, konieczne są jednak i inne środki, o których będzie musiała pomyśleć chyba już nowa Rada.

*W szerokich kołach adwokatury warszawskiej mówi się o projektach wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego dla adwokatów. Czy prace w tym zakresie są zaawansowane?*

Mamy już wreszcie coś w rodzaju zaopatrzenia emerytalnego w formie samopomocy koleżeńskiej. Uchwaliła je NRA 17.I.1959 r. Wchodzi ono w życie od 1.IV.1959 r. Skromne to, bo skromne, ale początek zrobiony. Miło mi stwierdzić, że uchwalony przez NRA regulamin zbieżny jest niemal w całości z projektem opracowanym przez Warszawską Radę Adwokacką.

## II

### Wywiad z Dziekanem Łódzkiej Rady Adwokackiej, Adw. Z y g m u n t e m A l b r e c h t e m

Dziekan Z. Albrecht jest członkiem Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej. Korzystając z jego przyjazdu na posiedzenie Wydziału, Redakcja zwróciła się do niego z prośbą o wywiad dla „Palestry”.

*Panie Dziekanie, kiedy się kończy kadencja Rady Adwokackiej Izby łódzkiej?*

Rada Adwokacka Izby łódzkiej w obecnym nie zmienionym składzie wybrana została przez Walne Zgromadzenie w dniu 9 maja 1956 r. Wobec tego że — stosownie do ustawy o ustroju adwokatury w brzmieniu przed pierwszą nowelizacją — uchwały walnego zgromadzenia w sprawie wyborów uzyskiwały moc prawną w warunkach określonych w art. 19,

Rada mogła się ukonstytuować i rozpocząć swe funkcje w dniu 1 lipca 1956 r. W ten sposób kadencja naszej Rady upływa z dniem 30 czerwca 1959 r.

Podobnie jak większość innych rad jesteśmy zdania, że wszystkie kadencje należy ujednoczyć i doprowadzić (ewentualnie w drodze wcześniejszego zrzeczenia się mandatów) do wyborów nowych organów adwokatury w ciągu I kwartału 1959 r. Celowość ujednoczenia kadencji uzasadniają nie tylko względy porządkowe, lecz przede wszystkim budżetowe, nie jest bowiem rzeczą właściwą ani zbyt długie gospodarowanie na prowizoriach, ani też uchwalanie preliminarzy zaprojektowanych przez ustępujące organy a przeznaczonych w zasadzie dla nowych organów.

*Czy praca Rady Adwokackiej w Łodzi była pozytywnie oceniana przez adwokaturę łódzką?*

Odpowiedź na to pytanie jest dla dziekana Rady dość kłopotliwa. Mówiąc szczerze, nie spotykałem się z głosami wyrażającymi zastrzeżenia w kwestiach zasadniczych. Przeciwnie, częstokroć dochodziły Radę głosy aprobujące w pełni zajmowane przez nią stanowisko w licznych kwestiach, które z pewnością można było uważać za dyskusyjne. Jednakże trudno mi jest powiedzieć, w jakim stopniu działała tu być może tylko kurtuazja kolegów, a w jakim — głębsze przekonanie o trafności poczynań Rady. Jeżeli probierzem tej oceny miałyby być głosy kolegów na dorocznych zgromadzeniach sprawozdawczych oraz na licznych zebraniach, jakie mieliśmy w okresie kadencji, to z uznaniem podnieść muszę, iż głosy te były zawsze pełne troski o dobro zawodu. Nikt nie uprawiał demagogii, co bynajmniej nie jest przestrzegany kanonem w naszym życiu społecznym, i nikt nie posuwał krytyki poza rzeczową potrzebę. Głosy kolegów były zawsze przyczynkiem konstruktywnym dla prac Rady. Nigdy jej nie zniechęciły i nie wywoływały w niej rozczarowań, których jakże często doznaje wykonawca, gdy jego rzetelny wysiłek i dobra wola nie znajdują właściwego oddźwięku.

Bez ryzyka narażenia się na poważną nieścisłość, nie mogę odpowiedzieć na postawione mi pytanie zupełnie konkretnie.

*W czasie wykonywania swych obowiązków niewątpliwie powstawała konieczność kontaktowania się Rady z władzami partyjnymi i administracyjnymi. Czy ta współpraca układała się dobrze?*

Współpraca Rady z władzami partyjnymi i administracyjnymi — według oceny Rady — układała się jak najlepiej. Oczywiście dla pełnej oceny byłby tu konieczny głos i drugiej strony. Biorąc jednak pod uwagę, że dziekan Rady na jej wniosek oraz Zrzeszenia Prawników Polskich umieszczony został na liście kandydatów, a następnie wybrany do Rady Narodowej m. Łodzi, co oczywiście mogło nastąpić przy poparciu przede wszystkim Komitetu łódzkiego Partii, a także opinii władz administracji terenowej — można sądzić, że instytucje te uznają współpracę z Radą Adwokacką za czynnik godny uwydatnienia.

Rada nie uchyla się od udziału w akcjach społecznych i stara się wspierać je zarówno osobistą pracą kolegów, jak i dotacjami pieniężnymi w ramach swoich możliwości.

Ze strony Partii i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi doznaliśmy wiele życzliwej pomocy zarówno przy zagospodarowywaniu zespołów adwokackich, jak i przy urządzeniu siedziby dla Rady. Należy podkreślić, że ostatnio Rada zdołała uzyskać pełne zrozumienie ze strony Prezydium miejscowej Rady w kwestii rozmieszczenia lokali sądowych w sposób odpowiadający i interesom wymiaru sprawiedliwości, i naszym potrzebom zawodowym.

Poza treścią pytania podnieść muszę, że jak najbardziej przykładowie ułożyły się stosunki i harmonijna współpraca pomiędzy Radą Adwokacką a prezesami sądów łódzkich oraz szefami Prokuratury. Wszelkie „kolizje interesów” rozładowywane są przy wzajemnym dobrym rozumieniu się, a tak często — ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości i zdrowia uczestników — jawna lub ukryta walka tych z natury rzeczy skazanych na trwałe współdziałanie czynników absolutnie w naszej Izbie nie istnieje.

#### *Jakim dorobkiem może poszczycić się Rada?*

Sądzę, że osiągnięcia Rady naszej były znaczne we wszystkich dziedzinach problematyki zawodowej. Nie da się zaprzeczyć, że Rada walczyła bezwzględnie z wszelkimi przejawami sprzecznymi z etyką i godnością zawodu; poczyniła postępy w zapewnieniu zarobków kolegom najgorzej usytuowanym; stosowała konsekwentnie metodę prawidłowego rozmieszczania adwokatów; starała się udostępnić zawód młodzieży, zwiększając etaty aplikanckie ponad rzeczywiste nawet potrzeby.

Moim zdaniem dwa zwłaszcza osiągnięcia mają charakter trwałych zdobyczy materialnych i moralnych. Pierwsze — to nabycie na włas-

ność przez Izbę łódzką nieruchomości i urządzenie w niej pomieszczeń na potrzeby adwokatury, a w pewnym stopniu nawet całego prawnictwa łódzkiego. Drugie — to uchwalenie i wprowadzenie w życie z dniem 1 stycznia br. Funduszu Wzajemnej Pomocy.

Pomieszczenia we własnej nieruchomości pozwoliły na prawidłowy rozwój agend naszego samorządu oraz w dużym stopniu na wzajemne zbliżenie się kolegów, zadzierzgnięcie więzów koleżeństwa i pogłębienie wszystkich jego dodatnich a tak nieodzownych w naszym zawodzie właściwości. Biblioteka prawnicza, wypożyczalnia nowości literackich, nauka języków obcych, kursy dla aplikantów, wieczory klubowe, zebrania dyskusyjne, prelekcje, zebrania towarzyskie — oto nie roszczące sobie pretensji do wyczerpującego przedstawienia fragmenty naszych zbiorowych osiągnięć, których realizację zawdzięczamy własnej, odpowiedniej siedzibie.

Utworzenie Funduszu Wzajemnej Pomocy wypełnia tak boleśnie odczuwaną w naszym zawodzie lukę w postaci braku ubezpieczenia społecznego. Fundusz Wzajemnej pomocy stwarza warunki do właściwego ubezpieczenia wszechstronnego (ubezpieczenia chorobowe, inwalidzkie, emerytalne, wdowie, sieroce, na wypadek powołania do wojska, pośmiertne itp.), a jego uchwalenie jest świadectwem wysokiego uspołecznienia, koleżeńskości, solidarności i ofiarności adwokatury. Mamy nadzieję, że Fundusz zdoła rozwinąć sprawną działalność i stanie się trwałym dowodem altruizmu i rozumnego rządzenia się Izby Adwokackiej w Łodzi.

Przedstawione dwa osiągnięcia wybijają się na czoło możliwych osiągnięć samorządu zawodowego zarówno ze względu na ich trwałość, jak i szybkość czasu, w jakim samorząd zdołał je urzeczywistnić.

*Czy na podstawie trzyletniego doświadczenia można mówić o istnieniu problemów „nękających” szczególnie środowisko adwokackie na terenie Izby łódzkiej?*

Przebiegam myślą okres kadencji naszej Rady i nie dostrzegam zagadnień (bolączek) o charakterze ściśle lokalnym. Należąc do składu Wydziału Wykonawczego NRA, mam sposobność stykania się „na bieżąco” z zagadnieniami innych rad, jednakże i na tym bogatym tle porównawczym nie znajduję specyficznych zagadnień naszej Izby. Mógłbym chyba tylko to stwierdzić, że Wydział Wykonawczy jest rzadko niepokojony odwołaniami od naszych uchwał. Świadczyć to może o znacznym wysiłku Rady, aby uzgadniać uprzednio swe stanowisko z zainteresowaniami poszczególnych kolegów.

Tak niefortunnie złożyło się dla naszej Izby, że była ona w ostatnim okresie terenem kilku wydarzeń, w których adwokatom zarzucano postępowanie noszące cechy przestępstw. W jednym wypadku stwierdzone to zostało prawomocnym wyrokiem. Nie byłoby jednak nic bardziej fałszywego niż wyprowadzenie z tych wydarzeń jakichkolwiek wniosków uogólniających. Nie wykluczam tego, że zbieg kilku wydarzeń na terenie naszej Izby może być rezultatem szczególnie silnej reakcji zarówno całej adwokatury naszego okręgu, jak i jej organów na wszelkie doniesienia ze strony klientów zawierające zarzuty pod adresem ich pełnomocników.

*Czy na terenie Izby wszyscy koledzy wykonują zawód w zespołach?*

Na pytanie, czy cała adwokatura łódzka pracuje w zespołach, należy odpowiedzieć twierdząco. Zaledwie kilku kolegów pozostaje poza zespołami, przy czym dotyczy to albo tych, którzy nie mogli dostać się do zespołu (a obiektywne warunki ten stan usprawiedliwiały, wskutek czego Rada nie przejawiała swojej ingerencji), albo wypadku (jedynego zresztą) wykluczenia z zespołu, albo czterech wypadków dobrowolnego wystąpienia z zespołów, albo wreszcie trzech chyba wypadków odmowy wstąpienia do zespołu. Nie są to wypadki typowe. Rada nie przeciwdziała im, honorując zasadę dobrowolności w wyborze formy wykonywania zawodu, jednakże w pewnych wypadkach zjawisko pracy indywidualnej wypada mi ocenić jako aspołeczne, bo oparte na takich czy innych profiatach natury osobistej.

Osobiście, a w tym względzie zgodny jestem z jednolitym poglądem naszej Rady, uważam pracę zespołową za wyższą i społecznie pożyteczniejszą formę wykonywania zawodu niż praktykę indywidualną. Wszelkie opinie określające zespoły jako pewnego rodzaju parawany są bądź wyrazem zgorzknienia osób napotykających trudności w zawodzie z przyczyn indywidualnych, którym żadna forma nic nie zaradzi, bądź też głosem adwokatów praktykujących indywidualnie z myślą o korzyściach dla siebie.

Oczywiście zespół musi mieć odpowiednie i odpowiedzialne za pracę kierownictwo. Przeważająca liczba zespołów łódzkich i województwa łódzkiego ma takie kierownictwo i tym zespołom niewiele można zarzucić, biorąc oczywiście pod uwagę, że w miarę czasu i zdobywania doświadczeń również i ich praca będzie się stale polepszać.

Zdarza się, że koledzy przejawiają tendencje do wyboru na stanowiska kierowników osób tzw. „nieszkodliwych”. W takich wypadkach nie

można się spodziewać rezultatów zadowolających, obowiązkiem więc rad jest zapobieganie tego rodzaju sytuacjom za pomocą środków prawnych przewidzianych w rozporządzeniu o zespołach.

Uznając w pełni rzeczywiste walory pracy zespołowej, występujące także w postaci wzajemnej kontroli nad wysokością osiągniętych obrotów, nie można przejść do porządku dziennego nad uzasadnieniem jednego z projektów noweli do ustawy o podatku od wynagrodzeń, gdzie wskutek niedostatecznego rozeznania podkreśla się, że nie ma żadnej racji w stosowaniu różnego sposobu opodatkowania adwokatów zespolonych oraz adwokatów pracujących indywidualnie (naturalnie tych, którzy mają możliwość wstąpienia do zespołów).

Na zakończenie pragnę podkreślić, że kończący się okres kadencji rad, sprawujących swe funkcje na podstawie rzeczywistego samorządu adwokatury, dał liczne dowody swojej wyższości nad poprzednim okresem kierowania tym zawodem przy pomocy nominatów.

### III

#### Wywiad z Dziekanem Rady Adwokackiej w Katowicach, Adw. K a r o l e m S t a c h e m

*Jak ocenia Pan Dziekan dorobek Rady Adwokackiej w Katowicach?*

Rada Adwokacka w Katowicach po objęciu swych agend w październiku 1956 r. wytyczyła sobie pewne zadania, o których zrealizowanie troszczyła się przez cały czas swej kadencji. W szczególności chodziło Radzie Adwokackiej o:

- 1) nawiązanie możliwie ścisłej więzi z terenem, to znaczy z ogółem adwokatów członków Izby,
- 2) jak najdalej posuniętą jawność sprawowania agend,
- 3) uniknięcie metod biurokratycznych,
- 4) bezzwłoczne załatwianie spraw i niedopuszczanie do zaległości,
- 5) prowadzenie odpowiedniej polityki personalnej w drodze właściwego terenowego rozmieszczenia nowych adwokatów.

Ogólnie rzecz biorąc, postulaty te były ściśle przestrzegane i wypełniane przez Radę Adwokacką w sposób, który uważam za zadowolający.